Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 212 Kraków, czwartek 15 września 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Rezerwy zbożowe

Gdy w toku zbiorów okazało się, że nie będą one pierwszorzędne, że może powtórzyć się, mimo zakazu wywozu, historja z przed kilku miesięcy, która kosztowała nas czynną stronę bilansu handlowego, rząd ogłosił, że w każdym razie zabezpieczy wyżywienie ludności przez zakupno większej ilości zboża i złożenie jej, jako rezerw w magazynach. Mówiono o 10 tysiącach wagonów zboża jako maksymalnej ilości, która powinna była wystarczyć na podwójny utworzeniem rezerw zamierzony cel: na regulację cen i na zatamowanie konieczności późniejszego przywozu.

Ogłoszenie tego planu rządowego wywołało **piorunujący skutek**: natychmiast zaprzestano dowozu i wskutek tego **zboże coraz więcej drożało.** Rolnicy nie musieli spieszyć się ze sprzedażą, gdy środków na gospodarowanie dostarczał im Bank rolny w formie krótkoterminowych kredytów. Mogli też czekać ze sprzedażą tembardziej, że mieli na widoku **rząd jako wielkiego odbiorcę,** rząd płacący dobrze i świadczący w zamian różne ulgi np. co do ściągania podatków. Efekty tej wstrzemięźliwości rolników był też kolosalny: zboże w każdym terminie giełdowym drożało, aż ceny jego conajmniej zrównały się z cenami światowemi.

Rząd się spostrzegł, że zrobił co, czego w życiu kupieckiem się nie robi, mianowicie zdradził swój zamiar kupna i tem pobudził sprzedających do ostrożności. Zrobił też rząd coś zupełnie przeciwnego, aniżeli w danych okolicznościach powinien był zrobić. Oto zamiast środkami „pedagogicznemi“ — np. ściąganiem rat podatku majątkowego i ograniczeniami kredytowemi — zmusić rolników do sprzedaży, rząd zawiesił swój plan na kołku, t. j. **odroczył utworzenie rezerw zbożowych.** Nie przyznawano się do tego odrazu, gdyż przyznanie takie byłoby równoznaczne z kompromitacją, ale stopniowo zaczęło przenikać do wiadomości publicznej, że wszystkie przygotowania, rozjazdy, konferencje są tylko potyczkami dla zamaskowania odwrotu.

Jak dalece rząd nie mógł zdecydować się na wyjawienie całej prawdy, wynika z wiadomości, ogłoszonej przed kilku dopiero dniami z okazji zebrania się komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Ogłoszono wówczas, że rząd zapewnił sobie wprawdzie w Poznańskiem, na Pomorzu, w Warszawie i we Lwowie składy na 6—7 tysięcy wagonów zboża, ale Bank rolny dotychczas żadnych zakupów nie poczynił, ponieważ chwila obecna, z powodu zbyt wysokich cen nie nadaje się do skupu zboża. Od tej „chwili obecnej“ minęło już kilka dni, w ciągu których widocznie żadne poprawa w zbyt wysokich cenach nie nastąpiła, a w rezultacie czytamy w pismach następujący jednobrzmiący, a więc prawdopodobnie inspirowany komunikat:

„Sprawa rezerw zbożowych pozostaje dotąd w zawieszeniu. Komitet do ich tworzenia oczekuje bowiem na zniżkę u nas cen zboża, które jak dotąd **przewyższa ceny na rynkach zagranicznych.** Od potanienia więc zboża zależy dalsza akcja w dziedzinie tworzenia rezerw zbożowych.“

A więc już dziś można stwierdzić, że **akcja rządowa wywołała skutek wprost przeciwny niż zamierzono. Rezerw zbożowych nie utworzono, natomiast mamy zboże droższe, niż zagranicą.** Wobec tego humorystycznie wygląda stwierdzenie komitetu ekonomicznego ministrów, że „objawem pomyślnym jest, iż między notowaniami poszczególnych giełd krajowych niema wielkich różnic, jak to było poprzednio“. Cieszmy się więc, że ceny są jednakowo wysokie w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i t. d., a wszędzie wyższe, niż w państwach sąsiednich.

Ta nauczka nie wstrzymała jednak rządu od popełnienia podobnego błędu. Ogłoszono niedawno, że rząd ma zamiar poza utworzeniem rezerw zakupić osobno większą ilość zboża dla wojska. W to spekulantom graj! Dostawy dla wojska — to marzenie wszystkich producentów i handlarzy, którzy są jednak na tyle prozaiczni, że za marzenie każą sobie osobno i dobrze zapłacić.

70 tysięcy nowych bezrobotnych

Wedle wykazu z 3 września mieliśmy w tym czasie w Polsce jeszcze **132 tysiące bezrobotnych.** Skąd się bierze ta — na nasze stosunki olbrzymia — liczba bezrobotnych, kiedy ze wszystkich stron słyszymy, że konjunktura jest dobra, że np. największy nasz przemysł: włókienniczy w Łodzi pracuje pełną parą, kiedy zresztą prace w polu powinnyby zatrudniać bodaj część szukających pracy i to nawet robotników miejskich, którzy w braku innej poszliby do pracy na roli.

Ta liczba bezrobotnych doznaje w tych dniach znacznego powiększenia. Z Niemiec wraca 70 tysięcy robotników sezonowych, na których przyjęcie — jak podaliśmy — wyjechał do śląskich stacyj granicznych **p. minister pracy.** 70 tysięcy ludzi powiększy kadry bezrobotnych i to ludzi, którzy nie mają i wogóle nie nabędą prawa do zasiłków. Nie można marzyć, aby bodaj część tych ludzi znalazła pracę w swym zawodzie, gdyż teraz o pracę rolną wogóle już trudno, a zresztą nie bylіby pewnie wyjeżdżali, gdyby byli mieli pole do pracy w domu.

Przed wojną mieliśmy i w Małopolsce instytucję chodzenia „na Saksy“. Rok rocznie kilkadziesiąt i więcej tysięcy ludzi opuszczało kraj, aby w Niemczech, Francji, Danji itd. zarobić więcej niż wynosiły halerzowe płace u nas. Wtedy sprawa tych emigrantów nie była tak skomplikowana, jak nią jest obecnie. Szli na Saksy przeważnie parobczaki i dziewuchy i przywozili do kraju czasem trochę żywego przychowku, a zawsze trochę pieniędzy. Przy taniości, w jakiej przed wojną na wsi się żyło, można było przetrzymać zimę, a na wiosnę znowu ruszano w drogę. Dziś stosunki się zmieniły. Przedewszyskiem zarobki w Niemczech nie są tak wielkie, aby można robić większe z nich oszczędności. Powtóre życie u nas na wsi jest dla bez- i małorolnych, a takimi są wszyscy ci e-

migranci, tak drogie jak prawie w mieście i niema mowy, aby z zaoszczędzonego grosza można przeżyć zimę i wiosenny przednowek.

Co z tymi ludźmi, a w każdym razie z większością z nich ma się stać? Nie wątpimy, że p. minister pracy poświęci baczną uwagę tej palącej, bo już będącej w ruchu, kwestji, czy jednak ma jakieś podstawy prawne do przyjścia im z pomocą poza zapewnieniem im przejazdu przez granicę i dostania się do domu? Okazuje się, że zagadnienie bezrobocia ma jeszcze jedną, ciemniejszą może niż inne stronę. Trzeba koniecznie znaleźć środek, aby nie powiększyć rozpaczy 132 tysięcy bezrobotnych nowemi 70 tysiącami.

14 wieców PPS

Nadpływają w dalszym ciągu sprawozdania z masowych zgromadzeń PPS, urządzanych w ubiegłą niedzielę na terenie Małopolski zachodniej. Część sprawozdań umieściliśmy we wczorajszym numerze „Naprzodu", dalszą część drukujemy dziś.

W Bochni odbyło się zgromadzenie w sali Domu robotniczego. Zagaił tow. Urbański, poczem dokonano wyboru prezydjum. Referował tow. dr. Adam Müller z Krakowa. Uchwalono rezolucję ogólną oraz specjalną rezolucję w sprawie poprawy bytu salinarzy.

W Dębicy zgromadzenie ludowe odbyło się o godz. 12 w południe w sali kinoteatru. Na zgromadzenie to przybyli w wielkiej liczbie robotnicy, ale również nie brakło mnóstwo ludzi z inteligencji i mieszczaństwa. Zagaił zgromadzenie tow. Selbisz Zygmunt, kolejarz, poczem wybrano przewodniczącym tow. Prokopczica Alojzego, który powołał na sekretarza tow. Podlaska Albina. Wyczerpujący referat wygłosił tow. Jan Maliszz z Krakowa. Referat przyjęty burzliwemi oklaskami, zakończył mówca postawieniem odpowiedniej rezolucji, uchwalonej jednogłośnie, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

W Jaśle na zgromadzeniu ludowem referował tow. Jan Reiman. Zgromadzeni wysłuchali referatu z zainteresowaniem. „Opozycja" komunistyczna, złożona z 3 mężczyzn i 1 kobiety, gruntownie skompromitowała się płytkością swoich przemówień. Referent odpowiedział opozycjonistom, tłómacząc zebranym zdradziecką rolę Czumy i spólników. Rezolucję uchwalono przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

W Limanowej zgromadzenie odbyło się na rynku. Przybyli licznie robotnicy z rafinerji nafty i ludność miasteczka, a także z okolicznych wsi. Zagaił tow. Wilkus Karol, przewodniczył tow. Łysek Jan. Referował tow. Przybyś z Krakowa. Rezolucję uchwalili zebrani jednomyślnie, poczem okrzykiem na cześć PPS zamknięto zgromadzenie. Wyrażono powszechnie życzenie, by takie zgromadzenia odbywały się częściej.

W Szczakowej odbył się wiec, na którym przewodniczył tow. Woś, sekretarzował tow. Romanowski. Referował tow. Antoni Iżowski z Krakowa. Po referacie pijana szajka czumowców z Pietschem na czele usiłowała rozbić zgromadzenie. Dzięki energicznemu stanowisku przewodniczącego, kompanja rozbijaczy została rozprószona. Czumowcy będą na przyszłość pamiętać, jak się mają zachowywać na zgromadzeniach uczciwych robotników.

W Tarnowie wiec odbył się w przepełnionej sali Domu robotniczego. Zagaił tow. prof. Ciołkosz, zaznaczając, że partja rozpoczyna wzmożoną akcję organizacyjną z najlepszemi nadziejami na przyszłość. W krótkich słowach narysował działalność PPS w Radzie miejskiej i Magistracie, następnie zobrazował stan obecny organizacyj zawodowych, których rozkwit zasługuje na uwagę. Wszyscy bowiem pracownicy komunalni jak fabryczni, z wyjątkiem jedynie przemysłu ceramicznego, są zarejestrowani w klasowych związkach zawodowych i liczba członków związków wynosi około 4.500, co z rodzinami stanowi 1/3 część ludności całego miasta. Jest więc siłą, z którą liczyć się muszą czynniki rządowe i autonomiczne, a wpływ tej siły musi iść po linji zawarowania interesów klasy pracującej. Tow. Zygmunt Bocian z Krakowa zilustrował obraz gospodarki w państwie, kryzys w przemyśle spadający ciężarem na barki robotnika, próby rozbicia jedności robotniczej przez partje prawicowe i skrajnie lewicowe. W silnych obrazach i przykładach napiętnował obłudę „raju" bolszewickiego i faszystowskiego, nawołując robotników do karności i solidarności w szeregach starej, wypróbowanej w bojach PPS. Gromkie oklaski nagrodziły 1½ godzinne przemówienie. Przedłożoną rezolucję zgromadzeni uchwalili przez aklamację, wyrażając PPS pełne zaufanie. Przeciw rezolucji nie podniosła się jedna ręka, aczkolwiek wiadomem było, że t. zw. PPS lewica i komuniści zmobilizowali wszystkie swoje siły, a nawet z Krakowa sprowadzili swych prowodyrów, żaden z nich jednak nie śmiał głosować przeciw rezolucjom, ani zabrać głosu w dyskusji. Wiec wykazał ponad wszelką wątpliwość, że Tarnów dzisiejszy jest w olbrzymiej większości czerwony, wierny sztandarowi PPS. Popołudniu tegoż dnia odbył się festyn z tańcami, urządzony przez TUR, na którym towarzysze nasi i towarzyszki spędzili mile czas do późnego wieczora.

Dla kogo są pożyczki zagraniczne, a dla kogo ich niema?

Gdy w czerwcu rozbiły się pertraktacje z konsorcjum amerykańskiem o pożyczkę 60 miljonów dolarów, podano jako powód tego rozczarowania, że pora letnia nie nadaje się do umieszczenia większych pożyczek na rynku amerykańskim, że zresztą rynek ten jest ogołocony z gotówki z rozmaitych powodów, między innemi z powodu — wylewu Missisipi. Okazało się jednak, że podane powody były tylko wymówką, poprostu zamaskowaniem niepowodzenia. W tym samym bowiem czasie, kiedy rynek amerykański nie był rzekomo zdolny do wchłonięcia 60 miljonów dolarów dla Polski, na rynku tym umieszczono w ogólnej sumie znacznie większe pożyczki rozmaitych państw i miast, w tem lwią część państw i gmin niemieckich. Dla nich rynek amerykański stał otworem, dla Polski zaś znalazła się ledwo promesa na 15 miljonów, niewiadomo dolarów czy złotych.

Zdawałoby się, że teraz w połowie września, możnaby wznowić starania pożyczkowe z lepszym niż poprzednio skutkiem. W Ameryce jest pieniędzy w bród, jak się okazuje, dla wszystkich. Oto donoszą, że Bank niemiecki (Deutsche Bank) w Berlinie, jeden z największych tak zwanych D-banków, otrzymał w Ameryce pożyczkę 25 miljonów dolarów jako kredyt dla niemieckiego średniego przemysłu. Pożyczkę tę otrzymał bank na warunkach, o jakich w rokowaniach z Polską nawet mowy nie było. Kurs 99.5, oprocentowanie 6 od sta! Jest to wprawdzie pożyczka krótkoterminowa (5-letnia), z doświadczenia jednak wiadomo, że pożyczki takie w terminie płatności prolonguje się.

Wedle doniesień prasy niemieckiej jedyną gwarancją, jaką bank dał, jest zwyczajny skrypt dłużny. A więc żadnych zastawów czy kontroli, nawet bez „obserwatora", na jakiego my zgadzaliśmy się! Wedle dalszych doniesień obligacje tej pożyczki będą wyłożone już w przyszłym tygodniu nietylko w Nowym Jorku, ale na kilku giełdach europejskich do subskrypcji tak, że o jakieś niepowodzenie „z powodu braku gotówki" widocznie niema obawy.

Jak wobec tego wygląda sprawa naszej pożyczki? Jeden bank, choćby nawet tak wielki jak Deutsche Bank, otrzymuje z łatwością, bez gwarancji, na wspaniałych warunkach blisko połowę tej sumy, o jaką Polska bezskutecznie się ubiegała! Czy rząd, który opinję publiczną karmił niedorzecznemi powodami niepowodzenia, sądzi, że powody te wystarczą i zagranicy, że tam nie wiedzą dokładnie, dlaczego pożyczka się rozbiła? — Cała tajemniczość tej sprawy musi zresztą niebawem znaleźć naturalny koniec, gdyż w tym miesiącu powinnaby ta sprawa znowu wejść na porządek dziemny, mimo że rząd dumnie zapewnia, że pożyczka nie jest pilną.

Teror szaleje w Rosji sowieckiej

Gruzińskie biuro prasowe w Genewie podaje, że władze sowieckie wzmogły znacznie teror przeciw ludności gruzińskiej. W ostatnich czasach zesłanych zostało 97 osób, w tem 3 kobiety i b. posel do dumy Kandelaki. Licznych uciekinierów politycznych uznano za zwyczajnych zbrodniarzy i rozstrzelano po ujęciu.

—ooo—

JULJUSZ FELDHORN

Zbrodnia w młynie

(Dokończenie)

Zdusił w sobie wściekłość. Natomiast wyjął ze skrzyni zardzewiały nóż i począł go w tajemnicy wielkiej czyścić z rdzy i ostrzyć na osełce, która tylekroć pociągał kosę.

Pewnej nocy, gdy w domu zaległa cisza, wyszedł na podwórze i zbudził parobka, śpiącego w młynie. Kazał mu zaświecić latarnię i zaryglować od wewnątrz drzwi. Ociągającego się zachęcił krzykiem, jak zwykle przy pracy. Potem rzekł mu wszystko, co pierś jego przez dni tyle dławiło. Czekał przez chwilę na odpowiedź. Młynarczyk uśmiechał się głupio w bezgranicznem zdumieniu i wodził bezradnie wzrokiem po ścianach, szukając kryjówki. Wtedy powiedział mu krótko i stanowczo, że musi umrzeć.

Wyjął z zanadrza nóż. Ostrze zabłysło w płomieniu latarni, wiszącej u drewnianego stropu. Parobek zrozumiał, że to nie żarty. Instynkt kazał mu rozpocząć walkę. Był silny i zgrabny i walczył o życie; nóż potoczył się pod wór mąki. Dyszeli w skupionym wysiłku napiętych mięśni. Wynik walki zdawał się przez chwilę przesądzonym na korzyść młodszego, silniejszego zapaśnika. Wtłoczony w kąt, pozbawiony broni młynarz poczuł na szyi żylastą dłoń, która chciała go zdusić. Wtedy, wyczekawszy stosownej chwili, wepchnął błyskawicznie dwa palce w oczodoły przeciwnika. Oślepiony zatoczył się w tył i z wyciem zasłonił oburącz twarz. Tamten spokojnie podniósł z ziemi nóż i uważnie, nie spiesząc się zbytnio, z rozmachem, od prawej strony ku lewej, jak kukłę manekina, pchnął w serce.

— — — — — — — — — — — — —

Zmierzch dawno już niespostrzeżenie przeszedł w noc. Ciemność zalewała pokój. Refleksy okien z naprzeciwka rzucały niepewne światła na ściany.

Prokurator Ralski przerwał na chwilę. Nie widziałem jego twarzy. Majaczyły przedemną ledwie zarysy wysokiej, ciemnej postaci, która zdawała się giąć i garbić pod jakimś ciężarem. Potem poczułem na ramieniu jego białą, mocną rękę. Brała mnie w krąg szatańskich wizyj, z których nie widziałem drogi ni wyjścia.

— Niema winy bez winnego, ni zbrodni bez zbrodniarza... Sprawiedliwość! Wierz mi, że dalekim jestem od skrajnego zaprzeczania odpowiedzialności jednostki za jej własne czyny. Mimo, że tyle kroków w tym kierunku poczyniło nasze sumienie w ostatnich dziesiątkach lat. A z naszem sumieniem społecznem i duch praw.. Gdyby tak było w istocie, sądy byłyby teatrami marjonet, a sędziowie błaznami. Ale wszystko ma swoje granice... Nie tylko z ludzi składa się społeczeństwo, ale społeczeństwo tworzy też swoich ludzi. Czyż można karać ucznia za dokładne wyuczenie się lekcji, za wierne i ufne stosowanie wiedzy nabytej i metod uznanych? Przyjęliśmy wszyscy, my, oderwanie myślący, my, duchem zbłąkani na morzu stawania się, że prawdy bezwzględnej niema. Ale jest jakaś żelazna, od czasu i miejsca zależna, praktyczna, pożytkowa prawda, na której straży powinniśmy stać i czuwać nad jej zmianami. Nic nie może być dla tego samego osobnika równocześnie czarnem i białem. To fałsz, to zbrodnia, tolerowana i wszczepiana w mózgi ludzi zdrowych przez samolubnych sceptyków, podsuwana przez falangę etycznych handlarzy tłumom etycznych niewolników. W tych warunkach sprawiedliwość staje się ohydną farsą, a jej wykonywanie bezmyślnem sączeniem paragrafowych liczmanów, lub też sankcjonowaną zbrodnią. Narzędzie karać, narzędzie uniewinniać — i to i tamto godne jest dziecinnej zabawki lub bezmyślnych majaczeń szaleńca. Dlatego... dlatego...

Wiłem się w niepokoju tłoczącym, pod ulewą słów, z których każde wżerało się w ciało, jak cios żelaznego grotu. Dzwon zegaru wieżowego wybił godzinę. Musiało już być późno.

— Dlatego... — powtórzyłem, ledwie słysząc własne słowa.

Wiedziałem, że chciał teraz mówić o sobie. W blasku zapałki dostrzegłem jego twarz. Stała się blada i posępna. Była w niej cisza i skupienie wielkie, ale już spokój i zdecydowanie. Przemógł się...

Zaciągnął się dymem papierosa i rzekł, patrząc lodowatym wzrokiem w przeciwległą ścianę:

— Kara śmierci.

Polska Partja Socjalistyczna

2 października

„Dzień Młodzieży Robotniczej"

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

ZGODNIE Z UCHWAŁĄ MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ 2 PAŹDZIERNIKA ODBĘDZIE SIĘ DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Niechaj „DZIEŃ MŁODZIEŻY" będzie demonstracją siły bojowej młodego proletarjatu naszego kraju, stającego do walki przeciwko dzisiejszemu ustrojowi.

Niechaj 2 października Młoda Polska Robotnicza przyłączy się do manifestacji całego świata pracy, ŚWIĘCĄCEGO DWUDZIESTOLECIE WSPÓŁPRACY I WALKI MŁODEJ GWARDJI PROLETARJACKIEJ, ZJEDNOCZONEJ W MIĘDZYNARODÓWCE MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

Niechaj „DZIEŃ MŁODZIEŻY" będzie śmiałem WYZWANIEM, RZUCONEM WROGOM PROLETARJATU. Jak ponad całym światem, tak ponad krajem naszym rozlegnie się gromkie wołanie Młodej Polski Robotniczej w obronie najżywotniejszych interesów Młodzieży, W OBRONIE PRAWA DO CHLEBA, PRACY I ŻYCIA, W OBRONIE DEMOKRACJI I POKOJU!

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Obecne położenie ekonomiczne i polityczne klasy pracującej wszystkich krajów JEST NIESŁYCHANIE GROŹNE.

Oparty na krzywdzie i wyzysku ustrój społeczeństwa coraz brutalniej odbiera proletarjatowi jego prawo do chleba, pracy i życia. — SZALEJE BEZROBOCIE. MILJONY ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH I UMYSŁOWYCH NAPRÓŻNO WYCIĄGAJĄ RĘCE KU BEZCZYNNYM NARZĘDZIOM, skazane na śmierć głodową.

Miljony robotników skazanych na pół-bezrobocie, lub pracujących za marne wynagrodzenie, pędzą życie nędzarzy.

Ale nietylko brak pracy, głód i poniewierka dają się we znaki klasom pracującym. Niebezpieczeństwo zagraża WOLNOŚCI, zdobytej ceną straszliwych ofiar ze strony robotników.

Z jednej strony FASZYZM, z drugiej strony KOMUNIZM, ponawiają wściekłe ataki na demokrację, gwarantującą proletarjatowi wpływy na rządy i możność poszerzenia jego zdobyczy politycznych i społecznych. Komunizm ponadto rozbija jedność klasy robotniczej i deprawuje ją w interesie polityki władców moskiewskich.

IMPERJALIZM PAŃSTW BURŻUAZYJNYCH I SWOISTY IMPERJALIZM ROSJI SOWIECKIEJ STANOWIĄ NIEUSTANNĄ GROŹBĘ DLA POKOJU ŚWIATA.

Jedyną nadzieją ludzkości JEST SOCJALIZM URZECZYWISTNIAJĄCY SZCZYTNE HASŁA WOLNOŚCI, RÓWNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ, BRATERSTWA WSZYSTKICH NARODÓW I POKOJU POWSZECHNEGO NA ZIEMI.

Ostoją socjalistycznej przyszłości jest MŁODA GWARDJA PROLETARJACKA, najdotkliwiej upośledzona i najbardziej odczuwająca ohydę dzisiejszego ustroju, entuzjazmem i wiarą ożywiającą żmudną walkę klasy pracującej, prowadzoną od dziesiątków lat pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej.

MŁODZIEŻY ROBOTNICZA!

Wznieśmy nasze wspólne żądania powszechnego obowiązku szkolnego, jednolitej, powszechnej i świeckiej szkoły, udostępnienia nauki średniej i wyższej młodzieży proletarjackiej, skrócenia czasu służby wojskowej. Mniej pieniędzy na wojsko, policję, a więcej szkół i nauczycieli.

Żądamy sześciogodzinnego dnia pracy i wyższej płacy dla młodocianych, przywrócenia i powiększenia zasiłków dla bezrobotnych, urzeczywistnienia ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych, uchylenia średniowiecznej ustawy przemysłowej, krzywdzącej młodzież robotniczą.

Żądamy amnestji dla więźniów politycznych.

TWÓRZMY NOWE ORGANIZACJE I KOŁA ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR, TWÓRZMY SEKCJE MŁODOCIANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH, ORGANIZUJMY GROMADY CZERWONYCH HARCERZY, ORGANIZUJMY ROBOTNICZE DRUŻYNY SPORTOWE.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Wszyscy NA MANIFESTACJE 2 PAŹDZIERNIKA. WSZYSCY DO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R. WSZYSCY POPRZEZ NIEPRZELICZONE SZEREGI MŁODEJ POLSKI ROBOTNICZEJ DO POLSKI LUDOWEJ I SOCJALISTYCZNEJ.

Niech żyje „Dzień Młodzieży Robotniczej"!
Niech żyje socjalizm!
Niech żyje PPS!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Warszawa, 10 września 1927.

Wielkie dzieło wzajemnej pomocy

Co robi krakowska Kasa chorych

Przed laty, kiedy nie było jeszcze socjalistycznego ruchu robotniczego, robotnik nie miał żadnej pomocy w razie choroby. Nikt się o niego nie zatroszczył. Chory nie miał pieniędzy na lekarza i na lekarstwa, bo i skąd? Czy mógł odłożyć coś ze swych skąpych zarobków „na czarną godzinę"? Znękany chorobą robotnik mógł w najlepszym razie liczyć na pomoc ze środków miłosierdzia publicznego, na przyjęcie do jakiegoś przytułku...

JEDEN ZA WSZYSTKICH, WSZYSCY ZA JEDNEGO

Kasy chorych były pierwszym owocem ruchu socjalistycznego. Poraz pierwszy została urzeczywistniona idea solidarności robotniczej: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego! Pojedyńczy, samotny robotnik nie mógłby nigdy zaoszczędzić ze swego zarobku tyle, by móc spokojnie myśleć o chorobie. Ale wszyscy robotnicy razem wzięci mogli zaoszczędzić tyle, by dopomóc wszystkim chorym robotnikom, chociażby wkładki do Kasy chorych były nawet bardzo niskie. Z tej idei wzajemnej pomocy wyrosło powszechne i przymusowe ubezpieczenie na wypadek choroby. Ustawa zmusiła przedsiębiorcę do opłacania wkładek do Kasy chorych i uczestniczenia w kosztach leczenia chorego robotnika! W ten sposób powstały fundusze na pomoc dla chorych robotników.

W dawnych czasach istniały tylko małe kasy. Robotnicy od dawna dążyli do łączenia małych kas w coraz to większe jednostki. Albowiem im większa jest kasa chorych, im więcej liczy członków, tem mniejsze są koszta administracyjne, tem większe są świadczenia kasy. Kasa, która liczy dziesiątki tysięcy członków, może dać chorym najtroskliwszą pomoc, może im zapewnić leczenie, o jakiem nawet nie mogliby marzyć, gdyby nie było ubezpieczenia społecznego!

Kasy chorych, powszechne, przymusowe, terytorjalnie zbudowane — to wielkie dzieło! Dzieło wzajemnej pomocy i prawdziwej solidarności robotniczej! To instytucja, która jest błogosławieństwem wszystkich cierpiących!

NIECH MÓWIĄ DOKUMENTY!

Nie chcemy być gołosłowni. Spróbujemy obronić nasze twierdzenia przy pomocy dokumentów. Oto leżą przed nami sprawozdania Kasy chorych w Krakowie za miesiące czerwiec i lipiec br.

Sprawozdania, statystyki, długie rzędy cyfr — to nudna zazwyczaj rzecz dla ogółu. A jednak w tych martwych cyfrach kryje się taki ogrom pożytecznej pracy społecznej, że warto zbadać te „nudne" długie kolumny cyfr...

82.500 PORAD

Ogólna ilość udzielonych porad utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, co w miesiącach poprzednich, — uderza tylko silny wzrost chorób wewnętrznych w lipcu w porównaniu z czerwcem. W czerwcu ogólna ilość porad wynosiła 38.745, w lipcu 44.699. Z tego przypada na choroby:

	w czerwcu	w lipcu
wewnętrzne	15.643	18.263
chirurgiczne	3.983	4.986
nosa, gardła i uszu	1.926	2.038
skórne i weneryczne	4.058	4.657
kobiece	2.424	2.560
oczne	2.783	3.101
systemu nerwowego	899	1.077
dziecięce	1.790	2.116
jamy ustnej (dentystyka)	4.633	5.290

Ogółem ordynowano w miesiącu czerwcu 3.769 godzin, w mies. lipcu 4.566 godzin.

75.000 WYDANYCH LEKARSTW

Spójrzmy na inne działy pracy Kasy chorych. Zbadajmy naprzykład ruch w aptekach. Otóż wydano leków na recepty:

	w czerwcu	w lipcu
w centrali	25.213	29.385
w filji podgórskiej	9.095	10.653

Łącznie w ciągu dwóch miesięcy wydano 74.346 leków; Czyż nie jest to cyfra — śmiało użyjemy tego wyrażenia — imponująca?

PRACOWNIE I LECZNICE

Nie na tem koniec. Przyjrzyjmy się różnym zabiegom specjalnym w pracowniach i lecznicach.

Dowiadujemy się np. że w pracowni bakterjologiczno - chemicznej wykonano

	w czerwcu	w lipcu
rozbiorów	1.113	1.221
nakłuć żylnych	140	135
innych zabiegów	7	7

W chorobach dróg moczowych wykonano następujące zabiegi:

	w czerwcu	w lipcu
cystoskopij	14	12
kateteryz moczowod.	9	9
rozszerzenie cewki	7	—
płukań i drobnych zabiegów	85	98

LECZENIE FIZYKALNE

Poważne cyfry stanowią zabiegi fizykalne. I tak z polecenia krakowskiej Kasy chorych leczono w lecznicy Okręgowego Związku Kas chorych:

	w czerwcu	w lipcu
diatermją	877	593
Roentgenem	256	302
lampą kwarcową	3.671	2.200
lampą Sollux	313	179
elektryzacją	522	200
masażem	373	285
gimnastyką Zanderowską	1.373	1.300
zastrzykami podskórnemi	724	831

Zabiegi fizykalne wykonywane były nietylko w lecznicy okręgowej, ale także w centrali, gdzie naświetlań lampą „Sollux" było w czerwcu 186, w lipcu 189.

We filji w Podgórzu leczono:

	w czerwcu	w lipcu
diatermją	354	510
lampą kwarcową	2.606	2.097
lampą „Solux"	106	131
zastrzykami podskórnemi i wśródżylnemi	536	588

Zanim zbadamy inne świadczenia Kasy chorych zastanówmy się, jak wielkie, olbrzymie wprost cyfry rosną z pojedynczych świadczeń i zabiegów, z których korzystają poszczególni członkowie Kasy! Dopiero rzut oka na te sumaryczne zestawienia miesięczne pozwala nam ocenić ogromne znaczenie Kasy chorych dla lecznictwa ludowego!

Co mówią uchodźcy z Litwy?

W „Kurjerze Wileńskim" znajdujemy interesujący wywiad z litewskimi posłami socjalno-demokratycznymi, którzy przed terorem Waldemarasa schronili się do Polski.

Na zapytanie, jakiego przyjęcia doznali w Polsce, emigranci polityczni odpowiedzieli, że nie mogli nawet marzyć o takiem stanowisku władz administracyjnych w Polsce, które przyznały im prawo azylu. Jednocześnie posłowie oświadczyli, że opinja publiczna w Litwie jest mylnie informowana o stosunku władz polskich do obywateli litewskich.

Ostatnia odpowiedź posłów dotyczyła stosunków między narodem litewskim i polskim.

— Naród litewski — oświadczają uciekinierzy — nigdy nie był szowinistyczny i zatargi mogły tylko istnieć na polu socjalnem. Chłopi zaś i robotnicy litewscy pomimo szalonej agitacji antypolskiej, jaką uprawia kler litewski, obecnie nie widzą już w Polakach wrogów i nie mieliby nic przeciwko zbliżeniu obu narodów i zawarciu ugody.

Prasa podaje jako szczegół charakterystyczny, że obaj emigranci nie zwrócili się do nikogo z wileńskich działaczy litewskich, ani też do komitetu litewskiego lub innej organizacji litewskiej. Natomiast jako socjalni demokraci zgłosili się do komitetu okręgowego PPS, który się też nimi zaopiekował.

Walka o Rakowskiego

Głośną jest od pewnego czasu w Paryżu sprawa tamtejszego ambasadora sowieckiego Rakowskiego. Podpisał on wraz z innymi dygnitarzami III. Międzynarodówki odezwę, wzywającą żołnierzy francuskich do buntu. Po ujawnieniu się tego wypadku Briand żalił się przez swego ambasadora w Moskwie u Cziczerina, że przecież akredytowany w jakimś kraju ambasador nie może wzywać do buntu w tym kraju. Cziczerin usprawiedliwił Rakowskiego, że nie występował on jako dyplomata ale jako członek Międzynarodówki a pozatem przyrzekł, że zakaże Rakowskiemu podobnych manifestacyj.

Opinja publiczna we Francji, podjudzana przez prasę prawicową, nie zadowala się tą satysfakcją, lecz żąda odwołania Rakowskiego, a nawet zerwania stosunków z sowietami. Wedle doniesień pism onegdajsza Rada ministrów zajmowała się tą sprawą, ale uchwały nie powzięła ze względu na nieobecność Brianda. Gdy ten dnia 17 bm. wróci z Genewy, ma się odbyć ponowna Rada ministrów, na której zapadnie decydująca uchwała.

Obok głosów prawicowych odzywają się i lewicowe a to przeciw zerwaniu stosunków. Głosy te wskazują na to, że ambasador sowiecki w Rzymie podpisał razem z Rakowskim podburzający manifest, a jednak Włochy nie żądają jego odwołania. Dalej wskazują na to, że zerwanie stosunków z Rosją dałoby Niemcom zupełnie wolną rękę wobec Rosji jako jedynemu — obok Włoch — mocarstwu, które mogłoby służyć jako pośrednik między Rosją a resztą Europy, czyli że Niemcy uzyskałyby monopol na reprezentowanie opinji urzędowej Europy wobec sowietów i rozumie się wyzyskiwałyby ten monopol na swą korzyść.

Szczególnie ostro przeciw zerwaniu z Rosją występuje senator de Monzie, przewodniczący francusko - rosyjskiej komisji dla uregulowania długów. Monzie wskazuje na to, że mimo naprężenia politycznego rokowania w sprawie długów nie zostały zerwane, owszem — rokują nadzieję pomyślnego załatwienia. Senat, nie mówiąc tego wyraźnie, daje jednak do zrozumienia, że zerwanie z Rosją byłoby może na rękę Anglji, zupełnie jednak nie odpowiada interesom Francji i dlatego byłoby szkodliwe.

Jak widać, walka o Rakowskiego przeniosła się na szerszy teren: na całokształt stosunków francusko - rosyjskich. Dopiero po powrocie Brianda okaże się, czy zwycięży prąd prawicowy, czy też poskutkuje groźba de Monziego. A zachowanie się Brianda zależy od tego, czy i co na ten temat mówił z Chamberlainem, czyli poprostu, czy Anglja ma interes w tem, aby zerwanie Francji z sowietami nastąpiło teraz.

Z całego kraju

FAŁSZYWY LEKARZ W KRYNICY. Onegdaj aresztowano w Krynicy międzynarodowego oszusta, poszukiwanego przez władze polskie i zagraniczne, niejakiego Jana Chomskiego, który przedstawił się w Krynicy jako prof. dr. Janusz Zbigniew Chomski vel Sylvia, dr. medycyny i chemji, b. prywatny docent uniwersytetu w Cambridge oraz ordynator szpitala Czerwonego Krzyża, specjalista chorób kobiecych. Oszust miał w Krynicy wielkie wzięcie. Dopiero pewna wieśniaczka, od której pobrał jako od swej rzekomej narzeczonej zaliczkę na posag w kwocie 2000 zł., doniosła o tem władzom, co przyczyniło się do zdemaskowania oszusta. Chomski żadnych patentów doktorskich nie posiadał, miał jedynie patent masażysty i to podrobiony.

TRAGICZNY WYPADEK NA STATKU „BELWEDER“. Z Warszawy donoszą: Nocy onegdajszej pasażerowie i załoga parostatku „Belweder“, należącego do towarzystwa żeglugi parowej pod firmą „Frydman“, byli świadkami tragicznej śmierci jednego z pasażerów. W Kozienicach wsiadł na pokład jakiś jegomość, lat około 24. Za nim wniesiono z przystani 15 koszy naładowanych owocami. Tajemniczy pasażer wyciągnął z kieszeni butelkę wódki i wypróżnił ją do dna. Gdy statek ruszył, nowy pasażer wyciągnął się na ławce na dolnym pokładzie i wkrótce zasnął. Gdy statek dopływał do przystani w Górze Kalwaryjskiej, osobnik obudził się, wstał i przeszedł się po pokładzie. Nagle zrobiło mu się niedobrze. Podbiegł do barjery i wychylił się za burtę. W tej samej chwili straciwszy równowagę — runął do wody. Współpasażerowie, świadkowie tego wypadku, podnieśli alarm. Rozległa się komenda. Statek stanął. Spuszczono łódź ratunkową. Poszukiwania przy świetle reflektora trwały godzinę. Bez wyniku. Przypuszczalnie tajemniczy pasażer, wpadłszy do wody, dostał się pod koła statku, które go zabiły. Zwłok nie wydobyto. Dochodzenie prowadzi policja.

WŁADZE WOJEWÓDZKIE MUSZĄ SIĘ TEM ZAJĄĆ! Piszą nam z Chabówki. Skomielna Biała, wioska leżąca w pobliżu Chabówki i Rabki odwiedzana bardzo licznie przez letników, znajduje się bez jakiegokolwiek dozoru lekarskiego, jakkolwiek zaszedł tam przed miesiącem w Roli Słowiaków wypadek śmierci matki dwojga dzieci, spowodowany tyfusem brzusznym. W miejscowości tej znajduje się jedna jedyna studnia, z której zmuszeni są wszyscy korzystać, czerpiąc wodę konewkami lub też innemi naczyniami. Mimo wypadku zaraźliwej choroby, która spowodować może powstanie epidemji, do tej pory nie poczyniono żadnych kroków w kierunku zlokalizowania choroby, który to obowiązek zgłoszenia wypadku ciążył w pierwszym rzędzie na gminie. A może i gmina wypadek zgłosiła p. fizykowi w Makowie, tylko może p. fizyk nie ma na takie rzeczy czasu, budując sobie willę w Rabce. O zdrowie ludności niechaj się troszczy kto chce! Może województwo zechce wglądnąć w to, kto zaniedbuje swe obowiązki, co się może srogo na tamtejszej ludności zemścić. Czekamy na zarządzenia!

POMNIK POLEGŁYCH LEGJONISTÓW. — Związek legjonistów polskich w Stanisławowie zawiadamia, że w niedzielę 18 bm. o godzinie 11 przedpołud. odbędzie się na cmentarzu miejskim w Stanisławowie odsłonięcie pomnika na mogile 7 Legjonistów poległych w bojach karpackich w r. 1914/15. Nazwiska poległych: Franciszek Bizoń z pod Krakowa, 3 p. p.; Stanisław Fiałkowski z Jarosławia, 2 p. p.; Henryk Hoerl z Podgórza, 3 p. p.; Jan Rzeźnik z Mielca 2 p. p.; Andrzej Szmigiel z pod Rzeszowa, 2 p. p.; Ignacy Zalewski ze Stryja, 3 p. p.; Michał Zielonka z pod Jarosławia 3 p. p. Związek legjonistów polskich prosi rodziny poległych i b. towarzyszy broni o wzięcie udziału w tej uroczystości. Uczestnicy otrzymają w drodze powrotnej 66 %-ową zniżkę kolejową.

POCIĄG WPADŁ NA SAMOCHÓD. Autobus Bolesława Ostrowskiego z Chojnic jechał z polecenia starostwa w piątek rano o godz. 6 z robotnikami sezonowymi do Niemiec i po odwiezieniu ich, udał się w drogę powrotną. W samochodzie znajdowali się Stefański, kierownik urzędu pośrednictwa pracy w Chojnicach, Śmiglewski, asystent starostwa, urzędnik policji niemieckiej Schwanke i jego ojciec, oraz prowadzący auto Ostrowski.

Mniejwięcej w odległości 2 klm. od Człuchowa (Niemcy) w kierunku granicy polskiej, prowadzi przez szosę jednotorowa linja kolejowa która niema barjer ochronnych, są jednak tablice z ostrzegawczemi napisami. — Ostrowski jechał dość szybko, a wskutek silnego wiatru nie dosłyszał zbliżającego się pociągu, który wyłania się z doliny tak, że widać go dopiero w odległości kilku metrów od szosy. Ostrowski znalazł się w tragicznej sytuacji, bowiem parowóz wyłonił mu się conajwyżej o 10 mtr. Skonsternowany stracił głowę i zamiast puścić w ruch hamulce, rozwinął większą szybkość, pragnąc przedostać się na drugą stronę szosy. Było jednak już za późno, parowóz uderzył w tylną część samochodu z taką siłą, że przewrócił go, miażdżąc całkowicie. — Maszynista tak silnie zahamował pociąg, że ten stanął o 20 mtr. za miejscem wypadku. To gwałtowne zatrzymanie nie mogło obejść się bez karamboli, ofiarą których padło siedem osób odnosząc lekkie rany. Pasażerowie, którzy wyszli cało natychmiast pospieszyli na miejsce wypadku i rozpoczęli ratować osoby, leżące pod szczątkami roztrzaskanego samochodu. Jak się okazało, urzędnik policji niemieckiej Schwanke, został zabity na miejscu, Ostrowski odniósł lekkie okaleczenie głowy i złamanie trzech żeber, Stefański jest ciężko ranny, tosamo Śmiglewski, ojciec Schwankego odniósł nieznaczne obrażenia.

WYLEW WODY I — ALKOHOLU. Piszą nam z Sambora. Miasto nasze, a w szczególności przedmieścia, którędy przepływa potok Dąbrówka, z powodu ostatniej powodzi bardzo ucierpiały. Przedmieścia Zawidówka, Zamiejska i Wychylówka najwięcej ucierpiały, woda zabrała zboże, siano, jarzyny i kartofle, ludzie zostali literalnie bez środków do życia.

Ale ta klęska nie przeszkadza ludziom szczęśliwym, którym wylew nic nie zaszkodził, bo mieszkają w śródmieściu, by się zabawiali jakby nigdy nic i by wydawali setki złotych na wódkę i szampany.

Zamiast „Święta Pieśni“

męka, nuda, ciemnota i lichota

Z Bobowy (powiat grybowski) otrzymujemy list następujący:

Jeżeli postępowanie jakiegoś księdza napiętnują pisma lewicowe, nabiera on znaczenia w oczach biskupa i kleru, **staje się poprostu męczennikiem** i nienaruszalnym na zajmowanej posadzie.

Podobne prądy wieją także **w krakowskiem kuratorjum.** Niejednokrotnie bowiem poruszaną była na łamach „Naprzodu“ i „Przyjaciela Ludu“ działalność inspektora szkolnego w Grybowie, p. Antoniego Klicha. Zarzucono mu publicznie, prócz różnych sprawek, brak znajomości programów nakowych i ustaw szkolnych, a nawet wielką niezgodę z ortografją („Naprzód“ z 19 września 1925, 21 września 1925, 1 marca 1926 i „Przyjaciel Ludu“ z 12 czerwca 1927). **P. Klich jednakże urzęduje dalej,** a władze nie przeprowadziły w tym kierunku żadnych dochodzeń chyba dlatego, że p. Klich **ma inne kwalifikacje,** dla kuratorjum krakowskiego zdaje się wystarczające. Jest bowiem **sztandarowym endekiem,** dobrym organizatorem „Obwiepolu“, znakomicie czyści powiat z postępowych nauczycieli i systematycznie przerabia „Ognisko“ nauczycielskie na organizację „chrześcijańską“. Ponieważ publiczne stwierdzenie nieudolności i braku wszelkich zawodowych kwalifikacyj u p. Klicha przyniosło mu **tylko łaskę w kuratorjum,** zamiast dochodzeń dyscyplinarnych, niechże teraz o zdolnościach p. Klicha powie coś **list p. Julji Baranowskiej-Borowej,** który w tych dniach doszedł naszych rąk.

W liście tym zwraca się **instruktorka ministerjalna** do pewnego z profesorów muzyki w okolicach Grybowa, aby ten „ratował pieśń polską w szkole“.

List ten brzmi:

Szan. Panie Profesorze!

Otrzymałam za pośrednictwem jednej ze swych dalszych uczenic dowody tego, jak ludzie pacza pojęcie **„Święta Pieśni“** i jakie fantastyczne nakładają zadanie niewykształconemu specjalnie nauczycielstwu i męki dzieciom.

Nie wiem ostatecznie, kto polecenie takiej pracy wydał, — bo dość krętemi drogami doszła do mnie ta wiadomość, — ale mam powód sądzić, że był to ktoś, albo ze szkołą całkiem nie obeznany, albo wręcz złośliwy. Ponieważ sprawa dotyczy pańskich okolic — Grybowa i Stróż — dziwię się, że nie zwrócono się do pana, jako dobrego sąsiada-fachowca o radę. Błagam pana, byś podziałał jakoś ratunkowo w akcji, której ja teraz z powodu urzędniczych prac i podróży wszcząć nie mogę, i uwolnił swe koleżeństwo od zniechęcenia do śpiewu.

Otóż materjał nutowy tego waszego „Święta Pieśni“ ani w jednym szczególe nie odpowiada założeniu tej uroczystości. Niema tam ani jednej pieśni niezbędnej, obowiązującej wszystkich Polaków. Mogłaby nią być „Bogarodzica“, gdyby ten układ, który otrzymałam, nie był pokiereszowany przez zły odpis... Naturalnie ani jedna pieśń nie ma podanego autora słów ni muzyki. W sumie — **rozpowszechnianie męki, nudy, ciemnoty i lichoty.** A gdyby ci ludzie chcieli spytać prawdziwego muzyka o radę i wskazówki, to w miejsce okropieństwa zrobiliby rzecz zbożną. Możeby pan zechciał oświecić swą okolicę i ratować pieśń polską w szkole!..

Borowa.

Przytoczony list znamionuje dobitnie, jakie stosunki panują w powiecie grybowskim, jakich udręczeń doznaje nauczycielstwo od inspektora-ignoranta, człowieka, który w czasach przewrotu dziwnym jakimś sposobem wypłynął na tak poważne stanowisko.

Dodać także należy, że przez maj i czerwiec br. na polecenie p. Klicha w całym prawie powiecie na lekcjach innych przedmiotów ćwiczono program niewykonanego dotąd „Święta Pieśni“, na którego wadliwość i braki muzyczne wytrawniejsze nauczycielstwo zwracało p. Klichowi uwagę, za co zostało od akcji usunięte i popadło w niełaskę.

P. Klichowi nie zależało na jakości „Święta Pieśni“, lecz na tem, aby mógł sporządzić sążniste sprawozdanie do kuratorjum, z czego on już słynie. Niech ten oderwany fakt skłoni nareszcie kompetentne władze do oczyszczenia naszego szkolnictwa **od pasorzytów-karjerowiczów,** którzy wypłynęli po plecach partyjnictwa na odpowiedzialne stanowiska!

Inż. Kazimierz-Wieniawa-Długoszowski.

Przegląd prasy

„Walka o prawo". — Zalecanki chadecji do rządu.

W „Gazecie Porannej Warszawskiej" pan Rybarski narzeka, że prawo w Polsce jest lekceważone. Organ zaprzysiężonych wrogów wszystkiego, co niemieckie, powołuje się na zasadę wielkiego prawnika niemieckiego Rudolfa Iheringa, że obowiązkiem obywatela jest dochodzić swojego prawa, choćby jego roszczenie nie miało dla niego materjalnej wartości.

A tu tymczasem źle się dzieje, bo porządek prawny jest naruszony!

Już od wielu miesięcy wskazujemy na groźne skutki zachwiania poczucia prawnego w społeczeństwie, na niebezpieczeństwo, które pociąga za sobą bezkarność przestępców. Wielu ludzi wolało wejść w różne kompromisy w imię doraźnych korzyści, w imię hasła, by się nie narażać władzy, i milczało wówczas, gdy powinni byli mówić bardzo głośno. Było to widowisko bardzo upokarzające. Obecnie jednak, gdy niebezpieczeństwo przybrało już postać jaskrawą, na szczęście przerywa się to milczenie. Obecnie nawet ci, którzy dotychczas milczeli, ustami prof. Marjana Zdziechowskiego stwierdzają groźbę „piętna hańby na naród", groźbę wykreślenia Polski „z grona narodów cywilizowanych".

Następuje długie wyliczenie powodów, dla których rozpostarła się nad Polską „apatja i obojętność na naruszanie „prawa i ładu społecznego". **Ach, ci endeccy obrońcy prawa! Ktoby ich nie znał, ten by im uwierzył! Jednakże nie zapomniano** jeszcze w Polsce o tem, kto mordował pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, zapewne także w imię „prawa i ładu społecznego".

A dalej grzmią surmy bojowe:

Ten nastrój musi być przezwyciężony, obojętność na dobra idealne jakiem jest prawo, musi być przełamana. Narody cywilizowane odznaczają się przedewszystkiem mocnem poczuciem prawa, siłą oburzenia, gdy to prawo zostanie naruszone. Umieją mocno reagować nawet i wtedy, gdy ich bezpośrednie interesy nie są zagrożone, a nawet gdy skutkiem tej reakcji te interesy można na szwank narazić.

Przyszłość nasza zawisła od tego, czy ogół zrozumie, że przywrócenie wartości prawu jest ważniejsza, niż waloryzacja cel, że cena czci ludzkiej i życia ludzkiego jest ważniejsza, niż cena żyta. Wiele znaków na niebie i ziemi wskazuje, że to nastąpi.

Jacyż szlachetni ci endecy! **Oni jedni bronią w Polsce idealizmu** — wszystko inne dokoła jest zatrute materjalizmem, — myśli tylko o dobrach ziemskich, doczesnych!

Ano, trzeba wzgardzić dobrami doczesnemi... — Niechby pan Rybarski w imię umiłowania ideałów zalecił swym przyjaciołom obniżenie cen zboża, cukru, węgla, cementu, cegieł... Niechby polecił obszarnikom wzgardzić dobrami materjalnemi i rozdać ziemię chłopom...

Nie można przecież myśleć tylko o dobrach materjalnych!

* * *

Nie tak optymistycznie, jak p. Rybarski, zapatruje się na przyszłość p. Matyasik w „Głosie Narodu". **Trwoży go wzrost radykalizmu.** Dowodzi, że prawica, krytykując rząd, czyni to **wyłącznie dla dobra rządu,** który może znaleźć się w obliczu fali lewicowej...

...trzeba stwierdzić, że pomijając już troskę o interes państwowy, która winna być dla każdego uczciwego dziennikarza kryterjum decydującem, także względy ciaśniejsze, bo partyjne, zakazują rozumnemu publicyście z prawicy cieszyć się z błędów i zawiedzeń obecnego rządu. I jesteśmy zdania, że krytyka, z jaką spotyka się rząd na prawicy, nie tylko nie ma nic wspólnego z partyjną „Schadenfreude", ale przeciwnie, szczerze dąży do uchronienia rządu przed błędami i niepowodzeniami.

Dobrzy, zacni ludzie, o prawdziwie chrześcijańskiem sercu! Jak oni dbają o rząd, jak starają się zaprowadzić go na dobrą drogę. **Nie czynią tego jednak bezinteresownie.**

Byłoby oczywiście bezużytecznem zaprzeczać, że obóz umiarkowany dąży do odzyskania wpływu na losy państwa, dążenie takie leży bowiem w istocie każdego stronnictwa. Jednak z tego faktu wcale twierdzimy, że te błędy, które rząd obecny popełnia, i ta polityka, którą on prowadzi, wcale nie zapewniają spadku po nim obozowi umiarkowanemu, pojętemu nawet jak najogólniej. Prawdą jest, że opozycja w kraju rośnie i można przewidywać, że coraz gwałtowniej róść będzie. Jednak spustoszenia, jakie szerzą się od maja 1926 r. w psychice społeczeństwa, usuwają podstawę moralną dla zwycięstwa opozycji umiarkowanej. Na rozorywanym od maja gruncie strzelić może w górę chwast opozycji radykalnej i to skrajnie radykalnej. Publicystyka narodowa to widzi i dlatego występuje z krytyką. Ponieważ zaś wolno sądzić, że zwycięstwo skrajnego radykalizmu nie leży w celach i w interesie obecnego rządu, — przeto rząd nie powinien krytyki tej niszczyć i unikać. Radykalizm jest wspólnym wrogiem i mimo historji ostatniego roku można sobie pomyśleć współdziałanie rządu z prawicą, gdy za wykluczoną uważamy kooperację rządu z komunizmem, lub nawet na czas dłuższy ze Stronnictwem Chłopskiem czy Wyzwoleniem.

Czy rząd odpowie na chadeckie zalecanki — zobaczymy. W jednem ma pan Matyasik słuszność: **niema już nadziei powrotu chjeny do rządów.** — Przepadło. Skończyło się raz na zawsze. Ponuro brzmią te słowa: „Stronnictwa umiarkowane... ich skład osobisty i temperament przewódców czynią je niezdolnemi do występów stanowczych i śmiałych. Brak odwagi i energji na prawicy jest bodaj główną przyczyną jej niepowodzeń"...

No, energji i odwagi nie zbywało przecież stronnictwu Niewiadomskiego. Smutnej to pamięci energja i odwaga.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 14 września.

O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ

Wczoraj w drugim dniu rozprawy o zdradę główną w krak. sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych, przeciw sześciu osobnikom, zeznawał świadek Henryk Sternberg, wywiadowca referatu informacyjnego DOK. Przy końcu zeznań tego świadka, obrona zażądała unieważnienia złożonej przez niego przysięgi, motywując wniosek swój okolicznością, że Sternberg jest prawomocnie oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia, popełnioną na więcej zawodów na szkodę firmy „Calderara - Bankman" w Podgórzu, a rozprawa przeciw niemu została niedawno odroczona.

Trybunał przychylając się do wniosku obrony, **unieważnił przysięgę Sternberga,** który w dalszym ciągu zeznawał obciążająco dla oskarżonych. Również następni świadkowie, a to dozorczyni domu Waldów w Tarnowie, Nowakowa i sierżant 8 p. ułanów Popiel, **potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia,** co do Waldówny, Czecha i Sroki. Z powodu niejawienia się świadka por. Przyborowskiego, co do którego nadeszła relacja, że znajduje się do października w podróży służbowej, **trybunał na wniosek prokuratora postanowił odroczyć rozprawę do kadencji listopadowej sądu przysięgłych.** Por. Przyborowski zeznawać miał na okoliczność, że sierżant Popiel złożył mu relację o działalności komunistycznej Czecha. Wnioskom obrony o wyłączenie sprawy Czecha, względnie o wypuszczenie na wolność Waldówny, trybunał odmówił, odraczając sprawę wszystkich oskarżonych do listopada.

WIELKI PROCES POLITYCZNY W KRAKOWIE

Jutro tj. we czwartek, rozpoczyna się w krak. sądzie okr. karnym wielki proces polityczny przeciw 36 Ukraińcom, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Proces ten stanowić będzie epilog licznych aresztowań w zachodniej i środkowej Małopolsce, dokonanych w lipcu u. r. Po całorocznem śledztwie prokuratura wygotowała akt oskarżenia przeciw 36 osobom, z których kilka znajduje się na wolności. **Rozprawie, która potrwa przypuszczalnie około 2 miesięcy, a toczyć się ma przy drzwiach zamkniętych, przewodniczyć będzie sso Podobiński, oskarża prok. dr. Hubl. Bronią adw. dr. Woźniakowski, oraz dr. Hankiewicz ze Lwowa i dr. Starosolski z Pragi.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

Kraków, 14 września.

Trzęsienie ziemi obserwowane w Krakowie

Od południa 11 września do południa 13 września sejsmograf obserwatorjum astronomicznego w Krakowie wykazał 5 trzęsień ziemi. I. najsilniejsze o ognisku niezbyt odległem, będące prawdopodobnie w związku z następnemi trzęsieniami, rozpoczęło się 11 bm. o godzinie 23.20, przyczem największa faza przypadła na godz. 23.25 z trwaniem 31 minut. II pięć razy słabsze trzęsienie o trwaniu o połowę krótszem przypadło na 12 bm. o godzinie 4.30 rano.

—ooo—

Spieszcie z pomocą ofiarom powodzi!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Wielka klęska powodzi w środkowej i wschodniej Małopolsce **dotknęła silnie ludność robotniczą i włościańską,** niszcząc jej mienie i wtrącając w nędzę. **Również lokale i stowarzyszenia robotnicze doznały znacznych szkód!**

Głębokie współczucie, jakie żywimy dla ofiar, nieujarzmionego dotąd żywiołu, musi wyrazić się **w formie doraźnej pomocy materjalnej.**

Zwracamy się do wszystkich organizacyj robotniczych i do ogółu towarzyszy, **by pospieszyli z pomocą.**

Wszelkie datki składać należy w Administracji „Naprzodu" w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.

Rada Wojewódzka PPS
Krakowski OKR PPS.
Rada Związków Zawodowych

—ooo—

Oświetlenie elektryczne ulic

Przed kilku dniami uruchomiła elektrownia miejska poraz pierwszy oświetlenie elektryczne ulicy Ks. Józefa Poniatowskiego. Przestrzeń między ul. Królowej Jadwigi a drogą prowadzącą do plaży wiślanej daleko poza budynkiem akcyzowym oświetlono 17 lampami wysokoświecowemi, każda o sile 300 Watt. W najbliższym czasie ukończy elektrownia montowanie publicznego oświetlenia elektrycznego ulicy królowej Jadwigi aż po budynek akcyzowy na Woli Justowskiej, ul. Emaus, ul. Przegoń, ul. Jacka Malczewskiego, ul. Lasoty i ul. Plastowskiej aż po Cichy Kącik. Niezadługo rozpocznie elektrownia montowanie oświetlenia publicznego w ul. Mogilskiej i w ulicach do niej przyległych. W dziedzinie oświetlenia publicznego jest miasto Kraków wzorem dla innych miast w Polsce, gdyż oświetla bardzo intenzywnie elektrycznością niemal wszystkie dzielnice starego Krakowa, ale nie skąpi także i światła dzielnicom przyłączonym.

—ooo—

AUDJENCJE W PREZYDJUM M. KRAKOWA. Wobec zakończenia ferji, audjencje w prezydjum miasta odbywać się będą, jak poprzednio, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—2 popołudniu za uprzedniem zgłoszeniem u sekr. prez. mag. p. Strasika.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POŻARU NA DWORCU TOWAROWYM. Śledztwo w sprawie pożaru na dworcu towarowym w Krakowie prowadzi w dalszym ciągu policja. W toku śledztwa **aresztowano pewnego osobnika, który jak stwierdzono przybył do Krakowa w przeddzień pożaru i nawiązał kontakt z funkcjonarjuszami kolejowymi w magazynach.** Przez cały wieczór poprzedzający krytyczną noc, widziano osobnika tego krążącego w okolicy magazynów kolejowych. Również przesłuchano już cały personal zalety w magazynach, celem dalszego zebrania materjału śledczego, któryby wyświetlił przyczynę pożaru.

SPRAWA NIEUDAŁEGO WYSADZENIA PROCHOWNI W GRĘBAŁOWIE. Wachmistrz-pyrotechnik Kornia, który przed kilku dniami w przystępie szału usiłował wysadzić w powietrze prochownię w Grębałowie, znajduje się w dalszym ciągu w więzieniu wojskowem przy ul. Montelupich. Poddany on został obserwacji lekarskiej i jak słychać stan umysłowy jego jest normalny. Prawdopodobnie działał on w przystępie przemijającego zaburzenia umysłu, wywołanego wysoką gorączką. Kornia cierpi bowiem na silne rozwiniętą gruźlice, która mogła spowodować stan gorączkowy i zaburzenia umysłu.

KONSULAT WĘGIERSKI zawiadamia, że z dniem 14 bm. czynność w biurach konsulatu węgierskiego zostanie z powrotem podjęta jak dotąd od godz. 10'30 do 12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Dnia 23 września o godz. 12 i pół w południe odbędzie się w gmachu Akademji uroczyste powitanie pana prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego. Na posiedzenie to kancelarja Akademji wyda pewną ilość zaproszeń dla publiczności (dzieci i młodzież szkolna z braku miejsca nie mogą być dopuszczone). Po zaproszenia te należy się zgłaszać do kancelarji Akademji (ul. Sławkowska 17) we czwartek, piątek i sobotę (15—17 września) w godzinach od 9 do 11 przedpołudniem. Kancelarja Akademji prosi uprzejmie o ścisłe przestrzeganie podanych dat i godzin.

STAROŻYTNY ARSENAŁ WŁADYSŁAWA IV przy ul. Grodzkiej otrzymał niedawno nadbudówkę II piętra, oraz odrestaurowano wnętrze piętra pierwszego. Z powodu braku subwencji rządowej na prowadzenie dalszych robót zostały one wstrzymane i to do tego stopnia, że dolna kondygnacja nie jest odnowiona, a nawet nie można było usunąć rusztowań, które szpecą swoim wyglądem ul. Grodzką i tamują komunikację. Oczekiwać należy, że rząd znajdzie odpowiednie fundusze na dokończenie restauracji tego starożytnego arsenału.

NIEDOLE MIESZKAŃCÓW BARAKU MIEJSKIEGO NA ZAKRZÓWKU. Skarżą się nam mieszkańcy baraku miejskiego na Zakrzówku na fatalne warunki, w których muszą mieszkać. Śmiecie z całego miasta wysypywane są tuż pod barakiem, a rezultat jest ten, że siedmioro dzieci chorych na szkarlatynę musiano umieścić w szpitalu. Z tego dwoje dzieci jest zmarło. Niema chodnika ani lamp przy drodze, toteż ludzie muszą się topić w błocie. Również niema wodociągów ani kanalizacji. Czy magistrat zechce zająć się temi przykremi stosunkami?

SZOFER ZNIEWOLIŁ DZIEWCZYNĘ. Szofer Jan Taborski wywiózł samochodem poza miasto w stronę Prądnika Czerwonego 18-letnią L. S. i tam dokonał na niej gwałtu. Szofera aresztowano.

AWANTURNIK FESTYNOWY. W czasie odbywającego się festynu w ogrodzie Lubomirskich 21-letni Władysław Morawetz wyprawiał awantury. Gdy mu na to zwrócił uwagę policjant, rozbawiony festynowicz rzucił się na stróża bezpieczeństwa i poturbował go. Sprawę oddano do sądu.

PORZUCONE BLIŹNIAKI. Patrolujący policjant w ul. Koletek znalazł porzucone na ulicy bliźniaki około trzy miesiące liczące. Jedno z niemowląt było płci męskiej, drugie zaś żeńskiej. Bliźniaki oddano do Żłóbka, za matką zaś policja wdrożyła poszukiwania.

PRZYTRZYMANY DEZERTER. Policja aresztowała Jana Góralika, który poszukiwany był przez władze wojskowe za dezercję. Góralika oddała policja do dyspozycji żandarmerji wojskowej.

WŁAMANIE STRYCHOWE. Na strych p. A. Jastrzębskiego, zamieszkałego przy ul. Krupniczej l. 22, włamali się jacyś wytrychowcy i skradli bieliznę i garderobę damską wartości około 600 zł. Podczas przeprowadzonych natychmiast dochodzeń policyjnych zdołano część skradzionych rzeczy odszukać.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ W POCIĄGACH. — W czasie jazdy koleją na przestrzeni Tarnów—Dębica skradziono H. Rollerowi portfel z 73 dolarami i 250 zł. P. Roller doniósł o tej kradzieży policji na dworcu kolejowym w Krakowie.

—ooo—

ODCZYTY

„MOJE WRAŻENIA Z AMERYKI“. Pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Adam Krzyżanowski w piątek 16 bm. o godzinie 7 wieczór na Uniwersytecie, sala Kopernika. Dochód przeznaczony na cele zakładów opiekuńczych Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży (TOM). Bilety po 1'50, 1'00 i 0'50 zł. wcześniej do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, w dniu odczytu u wejścia na salę.

„WRAŻENIA Z PARYŻA“. Na ten temat wygłosi p. Wojciech Natanson we czwartek 15 bm. w Kollegjum wykładów naukowych odczyt, w którym omówi Paryż międzynarodowy — teatry — kino — życie młodzieży — salony literackie — nowe książki — sporty. Początek o godzinie 7 wieczór.

CYKL ODCZYTÓW ANGIELSKICH o pracy YMKI wśród chłopców urządza we wrześniu i październiku polska YMCA. Odczyty będą tłumaczone na język polski. Wstęp bezpłatny. Prelegent, p. Albert M. Chesley, jest wybitnym ekspertem pracy wśród chłopców i autorem wielu cennych prac z tej dziedziny. Pierwszy odczyt z tego cyklu odbędzie się we środę 14 bm. o godzinie 7'30 wieczór w sali polskiej YMCA, ul. Krowoderska 8 i będzie ilustrowany przeźroczami.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę poraz 7 „Król“ Flersa-Caillaveta. Jutro gorąco przyjęta przez publiczność i prasę komedja Shawa „Człowiek i nadczłowiek“. W piątek pierwsze w sezonie przedstawienie szkolne, na którem dana będzie „Balladyna“ J. Słowackiego. Początek o godzinie 6-tej wieczorem. Próby z „Głazu granicznego“ są w pełnym toku. Obok wykonawców ról głównych bierze w nich udział w scenach tłumowych przeważna część personalu żeńskiego i męskiego. Z pośród dramatów Zegadłowicza jest to bowiem ten utwór, w którym patos etyczny poety i wysoki lot natchnienia godzą się z realizmem, pełnym barw lokalnych, w całość wybitnie teatralną i widowiskową.

ZNIŻKI NA KONCERTY W STARYM TEATRZE. Sekretarjat krakowskiego biura koncertowego E. Bujański ul. Dunajewskiego 2, II piętro, wydaje codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem abonament na 10 koncertów z „cyklu koncertów mistrzowskich“, w cenie na sali po 40, 45, 55, 60 i 75 złotych, na galerji zaś po 30 i 40 zł.

Z Polski

WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI ST. CAR powrócił z urlopu i objął urzędowanie. W czasie swego urlopu wiceminister zwiedził więzienia w Krakowie, Wiśniczu, Tarnowie, Przemyślu, Drohobyczu i Samborze.

TRZĘSIENIE ZIEMI W LUBLINIE. W nocy z 11 na 12 bm. o godzinie 11 min. 23 w Lublinie odczuto lekkie trzęsienie ziemi. Wypadku żadnego nie było. W niektórych jedynie domach odczuto dość silne kołysanie, meble, obrazy itp. w mieszkaniach poruszyły się, szyby zadźwięczały. Trzęsienie trwało około pół minuty.

ZAMACH CZY PRZYPADEK NA TORZE KOLEJOWYM. Dnia 12 bm. na linji kolejowej Rzeszów—Jasło wykoleiła się drezyna, wioząca radcę inż. Heschla, dra Rutkowskiego i inż. Lachowskiego. Wszyscy trzej wobec silnego wstrząsu wypadli z pojazdu i ciężko się poranili. Śledztwo wykazało, że wypadek spowodował zator z kamieni, ułożony na torze przez 13-letniego pastuszka z pobliskiej wsi. Pastuszek tłomaczył się, że nie miał złych zamiarów, kładąc kamienie na torze.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO FAŁSZERZA W WILNIE. Władze bezpieczeństwa, prowadząc obserwacje celem ujęcia pozostających jeszcze na wolności członków zjikwidowanej przed rokiem międzynarodowej bandy fałszerzy, która na setki tysięcy dolarów sprzedała w Warszawie, w Gdańsku, w Berlinie, a głównie w Paryżu akcyj firmy „Baku—Nafta“, zdołały ująć jednego z wybitnych przedstawicieli tej bandy kupca Rafała Kugla, uprawiającego w Wilnie na szeroką skalę handel manufakturą. Kugla aresztowano wskutek zeznań jednego z członków bandy S., który uwolniony za kaucją z więzienia warszawskiego przybył w tych dniach do Wilna i zwrócił się do Kugla o pomoc materjalną. Gdy Kugel mu odmówił, S. zadenuncjował go przed władzami policyjnemi. Rewizja w mieszkaniu Kugla potwierdziła podejrzenia. Dnia 10 bm. przywieziono obu do Warszawy do dyspozycji sędziego śledczego, prowadzącego sprawę bandy fałszerzy.

Z zagranicy

ZAMORDOWANIE WICEKONSULA WŁOSKIEGO W PARYŻU. W poniedziałek rano przybył do konsulatu włoskiego interesent i zażądał widzenia się z wicekonsulem. Wprowadzony do gabinetu wicekonsula, nieznajomy odrazu strzelił doń dwukrotnie, raniąc go w prawą rękę i lewą pierś. Zabójca usiłował zbiec, lecz został schwytany. Wicekonsul br. Nardini wkrótce zmarł. — Sprawca mordu zapytany o motywy czynu, odmówił odpowiedzi. O ile wiadomo, domagał się on kilkakrotnie od wicekonsula, aby ten wyjednał u władz włoskich udzielenie paszportu zagranicznego, bawiącej we Włoszech żonie zabójcy, który, jak się zdaje, jest emigrantem włoskim. Zabójca wicekonsula włoskiego został osadzony w więzieniu Sante. Jest on w dalszym ciągu w stanie prostracji i osłupienia, które uniemożliwiają indagację. Nazwisko jego zostało ustalone.

ULICA SACCO I VANZETTIEGO. Rada miejska w Carmaux we Francji uchwaliła nadać jednej z ulic nazwę dwóch straconych anarchistów.

OLBRZYMI POŻAR W KONSTANTYNOPOLU. Skutkiem pożaru, jaki wybuchł tu w składach budulca drzewnego, spaliło się 159 domów, m. in. gmachy, należące do urzędu celnego.

OKROPNOŚCI CHIŃSKIE. Dzienniki chińskie donoszą, że w następstwie zabicia kilku żołnierzy Feng-Yu-Shjanga dokonano w mieście Czang-Teu masowych egzekucyj, zabijając wielu ludzi bez różnicy wieku i płci. Uchodźcy z Czang-Teu twierdzą, że podobna egzekucja nigdzie jeszcze dotychczas nie miała miejsca.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'00 zł., masło deserowe 1 kg. 6'40—6'60 zł., masło zwyczajne 5'00—5'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja (kopa) 10'50—11'00 zł., jajka (sztuka) 0'18—0'19 zł.; kury (sztuka) 5'00—10'00 zł., kurczęta (para) 4'00—8'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 4'00—6'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 8'00—12'00 zł.; jabłka krajowe kompotowe 1 kg. 0'30—0'60 zł., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki krajowe kompotowe 1 kg. 0'40—0'80 zł., gruszki deserowe 1 kg. 1'20—2'00 zł., śliwki krajowe 1 kg. 0'40—0'60 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 0'50—0'80 zł., ostrężnice 1 litr 0'30—0'40 zł.; ziemniaki 1 kg. 0'13—0'16 zł., buraki ćwikłowe 1 kg. 0'20—0'24 zł., marchew 1 kg. 0'22—0'30 zł., cebula krajowa 1 kg. 0'45—0'50 zł., kapusta biała w głowach (kopa) 4'00—7'00 zł., kapusta biała (sztuka) 0'08—0'15 zł., kapusta włoska (sztuka) 0'10—0'15 zł., kapusta czerwona (sztuka) 0'15—0'25 zł., pietruszka z nacią 1 kg. 0'25—0'32 zł., seler 1 kg. 0'20—0'25 zł., kalafjory (sztuka) 0'40—1'20 zł., pomidory 1 kg. 0'35—0'45 zł., szpinak 1 kg. 0'60—0'70 zł., groszek zielony łuskany 1 litr 1'50—2'00 zł., fasola szparagowa 1 kg. 0'50—0'60 zł., ogórki (kopa) 1'50—3'00 zł., barszcz 1 litr 0'30—0'35 zł.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 13 września (PAT)). Dolary Stanów Zjedn. 8'91, 8'93, 8'89. Holandja 358'48, 359'38, 357'58. Londyn 43'49, 43'60, 43'38. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'07, 35'16, 34'98. Praga 26'51, 26'57, 26'45. Szwajcarja 172'50, 172'93, 172'07. Włochy 48'68, 48'80, 48'56. Wiedeń 126'06, 126'37, 125'75.

Związki i zgromadzenia

—o—

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW — MIASTO odbędzie posiedzenie we środę 14 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Sprawy bardzo ważne. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

BACZNOŚĆ STOLARZE! Zgromadzenie robotników drzewnych odbędzie się we środę 14 bm. o godz. 6 wieczór przy ulicy Dunajewskiego l. 5. Sprawy ważne. O liczny udział uprasza Zarząd.

Urbańczyk. **Podmokły Jan.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Król“.
Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek“.
Piątek: „Balladyna“ (przedstawienie szkolne o godzinie 6).

KINOTEATRY

Bagatela: „Troski szatana“.
Corso: „Pat i Patachon, jako władcy“.
Nowości: „Władczyni Libanu“.
Promień: „Ziemia zdobywców“.
Sztuka: „Od mężczyzny do mężczyzny“.
Uciecha: „Tajemnica pani S.“.
Wanda: „Pat i Patachon, jako władcy“.
Warszawa: „Szalony jeździec“.

RADJO

Środa 14 września

Kraków (422 m.). 16.40: Program dla dzieci (Bajki słowiańskie). 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.40: Rozmaitości. 19.00: Odczyt p. t. „Kopernik i jego heljocentryczny mechanizm świata“ — wygłosi p Artur Sznagel. 19.30: Odczyt p. t. „Zjawisko świecenia w żywej przyrodzie“ — wygłosi p. Dr. St. Skowron, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikaty. 20.15: Odczyt p. t. „O muzyce Fr. Smetany“ — wygłosi Dr. J. Reiss, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Koncert poświęcony muzyce czeskiej. Program złożony z dzieł Fr. Smetany. W czasie przerwy komunikat „Messager Polonais“. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Koncert z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.00: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert. 18.35: Komunikaty PAT'a. 18.50: „Skrzynka pocztowa“, korespondencję bieżącą omówi p. Marjan Stępowski. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt o zakładniku chmielników — wygłosi prof. Witold Staniszkis. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Transmisja z Krakowa. 22.00: Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Demonstracja marszałków Sejmu i Senatu u prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 września.

W związku z zapowiedzianym na dzisiaj konwentem senjorów odbyło się dzisiaj w prywatnem mieszkaniu marszałka Sejmu Rataja poufna konferencja przedstawicieli polskich klubów sejmowych w sprawie określenia stanowiska wobec zbliżającej się sesji parlamentarnej. W obradach uczestniczyli z PPS tow. dr. Marek i Barlicki, z Piasta Witos i Dębski, z chadecji Chaciński, z endecji Zwierzyński i Głąbiński. W konferencji wzięli również udział przedstawiciele Senatu w osobach marszałka Trąmpczyńskiego, wicemarszałka Woźnickiego i członków Senatu.

SPRAWA SAMOROZWIĄZALNOŚCI SEJMU

Na konferencji omawiano sprawę samorozwiązalności Sejmu, która to sprawa — jak wiadomo — znajduje się obecnie w Senacie. Okazało się, że istnieje porozumienie co do uzgodnienia stanowiska Sejmu i Senatu w tej sprawie, tak że Senat na najbliższem swem posiedzeniu będzie mógł załać się sprawą samorozwiązalności ciał ustawodawczych w myśl uchwał Sejmu.

NARUSZENIE KONSTYTUCJI

Następnie omawiano sprawę naruszenia konstytucji przez rząd i niedotrzymanie określonego konstytucją terminu dni 14 dla zwołania Sejmu i Senatu na żądanie 1/3 części posłów i członków Senatu. W wyniku tych rozważań, marszałkowie Sejmu i Senatu postanowili udać się do p. prezydenta Rzeczypospolitej celem zakomunikowania mu swego stanowiska.

MARSZAŁKOWIE RATAJ I TRĄMCZYŃSKI U PREZYDENTA MOŚCICKIEGO

W godzinach popołudniowych marszałkowie Rataj i Trąmpczyński udali się do p. prezydenta Rzeczypospolitej i zakomunikowali mu, że zarządzenia rządowe, zwołujące sesję Sejmu i Senatu na skutek żądań członków Sejmu i Senatu, naruszyły konstytucję w jej wyraźnych postanowieniach, a mianowicie nie został dotrzymany termin dni 14, w którym ciała parlamentarne muszą być bezwzględnie zwołane. Następnie, zwołanie ciał ustawodawczych nie nastąpiło równocześnie, co jest również sprzeczne z przepisami konstytucji i wpływa szkodliwie na tok prac sejmowych ze względu na zastrzeżone w konstytucji terminy, w ciągu których Senat musi przystąpić do załatwienia przedłożonych mu uchwał sejmowych.

Marszałkowie Sejmu i Senatu podkreślili również wobec p. prezydenta niejasną stylizację zarządzeń o zwołaniu obu izb, które to zarządzenia określają datę zwołania sesji nie na oznaczony dzień, ale na czas „od dnia 13 września" (Sejm) i „od dnia 22 września" (Senat).

Jak informują Waszego korespondenta, p. prezydent nie mógł zaprzeczyć, że wyraźny przepis konstytucji mówi o 14-dniowym terminie dla zwołania izb na wniosek posłów, względnie członków Senatu. Zarządzenia te jednakże podpisał na wniosek rządu, do którego ma zaufanie.

Wobec tego oświadczenia p. prezydenta, pozostaje tajemnicą, dlaczego rząd nie dotrzymał terminu 14-dniowego i w ten sposób naruszył konstytucję.

Otwarcie sesji sejmowej w poniedziałek

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 września.

Dzisiaj o godzinie 6 popołudniu odbyło się posiedzenie konwentu senjorów. Z ramienia PPS obecni byli tow. posłowie Daszyński i dr. Marek. Postanowiono, że komisje rozpoczną pracę jeszcze w bieżącym tygodniu, a Sejm ma się zebrać na posiedzenie w poniedziałek 19 bm. o godz. 4 popołudniu. Porządek dzienny tego posiedzenia obejmie sprawy z ostatniego posiedzenia Sejmu przed zamknięciem sesji, a więc ustawy samorządowe, dekret prasowy, ustawę o zgromadzeniach, ewentualnie i inne kwestje, które mogą wyniknąć z obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej państwa.

NIEPEWNOŚĆ CO DO PROJEKTÓW RZĄDOWYCH

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, w sferach rządowych dotychczas nie zostało zadecydowane, czy rząd przedstawi na obecnej sesji sejmowej projekt ustawy, uzupełniającej budżet państwowy.

KTO DAJE I ODBIERA..

W kołach sejmowych istnieje tendencja do uchylenie względnie ograniczenia pełnomocnictw, udzielonych rządowi w sierpniu 1926 r.

Rozłam w Piaście

Według pogłosek kuluarowych, w klubie Piasta gotuje się rozłam, a mianowicie część członków klubu, którzy z różnych względów sympatyzują z rządem, zamierza ustąpić z klubu. Do nich należą wicemarszałek Senatu Bojko oraz poseł Szmigiel.

PRZYSZŁA KRESKA NA POPIELA

Korespondent Wasz dowiaduje się, że marszałek Sejmu Rataj zażądał aktów sądowych w sprawie Żymierskiego, a to w związku z zarzutami, skierowanemi przeciw posłowi Popielowi (NPR).

Po zamachu na Litwie

Zamordowanie b. posła socjalistycznego

Kowno, 13 września (PAT). Litewska agencja telegraficzna donosi, iż w majątku Menkiszki zastrzelony został były socjalistyczny poseł do sejmu Mokalski, który stawił opór i zabarykadował się, gdy przedstawiciele władz mieli go aresztować. Mokalski brał wybitny udział w rozruchach w Taurogach. Celem przeprowadzenia dochodzeń w powyższej sprawie przybyła do Taurogów specjalna komisja rządowa pod przewodnictwem pułkownika Korevasa.

Rezolucja polska wielką manifestacją pokojową

Gdańsk, 13 września (PAT). Genewski korespondent „Baltische Presse" w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację w Genewie, wytworzoną wskutek polskiej inicjatywy pokojowej: Główna uwaga dyplomatów, polityków i dziennikarzy zebranych w Genewie z natury rzeczy skupia się dookoła polskiej propozycji o nieagresji. Panuje ogólne przekonanie, że wnioski polskie doprowadzą do wysoce interesującej dyskusji na temat zagadnienia bezpieczeństwa w komisji rozbrojeniowej. Jednomyślne przekazanie rezolucji polskiej komisji rozbrojeniowej jest dowodem ogólnego uznania tez wysuniętych przez rząd polski. Ponieważ Briand, Chamberlain i Stresemann uznali do pewnego stopnia projekt Polski za swój własny, a temsamem z nim się zsolidaryzowali, rezolucja polska zyskała charakter wielkiej manifestacji pokojowej. Przedstawiciele wszystkich rządów z wyjątkiem delegata włoskiego Scialoji aprobowali deklarację polską. Ogólnie jednak sądzą, że stanowisko zajęte przez delegata włoskiego nie jest równoznaczne z odrzuceniem inicjatywy polskiej, lecz że jest podyktowane ogólnemi względami, jakiemi Włochy kierują się wobec Ligi nar. Wkońcu jednak delegacja włoska zgłosi również swoją solidarność z uchwałami plenarnego Zgromadzenia Ligi narodów. Teza polska piętnująca wojnę zaczepną jako zbrodnię międzynarodową będzie niewątpliwie podstawą do kontynuowania dalszych prac w dziedzinie bezpieczeństwa. W każdym razie rezolucja polska jest dowodem istotnie pokojowej wobec Polski.

DYSKUSJA ROZBROJENIOWA

Genewa, 13 września (PAT). Wczoraj popołudniu przystąpiły do pracy trzy komisje Zgromadzenia Ligi narodów, między innemi komisja trzecia rozbrojeniowa pod przewodnictwem ministra Benesza rozpoczęła generalną dyskusję nad całokształtem problematów rozbrojeniowych. Komisja zajmie się badaniem rezultatów prac przygotowawczego komitetu rozbrojeniowego oraz wniosków polskiego i holenderskiego. W dyskusji delegat holenderski Loudon stwierdził, że w pierwszem czytaniu projektu wzmiankowanego przygotowawczego komitetu rozbrojeniowego nie osiągnięto porozumienia, niemniej jednak nie może być mowy o niepowodzeniu dotychczasowych prac komitetu w sprawie rozbrojenia. Następna sesja komisji rozbrojeniowej winna być zdaniem delegata holenderskiego starannie przygotowana.

Krok naprzód ku pokojowi

Wiedeń, 13 września (PAT). „N. Fr. Presse" zamieszcza rozmowę swego specjalnego korespondenta w Genewie z delegatem polskim ministrem Sokalem, który m. inn. powiedział: Jedynym powodem przedłożenia wniosku polskiego była troska o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Jestem zdania, że silna konferencja pokojowa także i ze strony przedstawicieli państw, które mają jeszcze liczne kwestje sporne do załatwienia, byłaby czynem wielkiej wagi. Briand w mowie swej na zebraniu Ligi narodów trafnie powiedział, że w życiu narodów ogromną rolę stanowią nietylko ustawowo ustalone paragrafy, lecz także moralne akty publiczne, które mogą się stać motywem późniejszych czynów. Nie chwaląc inicjatywy polskiej, zdaje mi się mimo to, że możemy słusznie stwierdzić, że uczyniony został pewien krok naprzód w interesie Ligi narodów, jej autorytetu i rozwoju nastroju pokojowego. Nie przedłożyliśmy Lidze narodów dokumentu doskonałego, któryby uniemożliwił odtąd wojny, usunęliśmy jednakże liczne kamienie z drogi pokojowej.

MAŁA ENTENTA ZA ROZBROJENIEM

Gdańsk, 13 września (PAT). „Baltische Presse" donosi z Genewy, że na wczorajszej konferencji przedstawicieli państw małej ententy zapadła doniosła uchwała. Państwa te postanowiły zgodnie przedsięwziąć energiczną akcję mającą na celu zwalczanie wszelkiego rodzaju sabotowania idei rozbrojeniowej i powszechnego pokoju. Decyzję tę uważają powszechnie za energiczne poparcie tezy polskiej i holenderskiej.

UDZIAŁ POLSKI W PRACACH LIGI

Genewa, 13 września (PAT). Na wniosek przedstawiciela Anglji delegat polski poseł Modzelewski został mianowany generalnym referentem czwartej komisji (budżetowej i spraw finansowych) na plenum Zgromadzenia Ligi narodów.

WYBORY DO RADY LIGI

Berlin, 13 września (PAT). „Vossische Ztg." donosi z Genewy, że jest rzeczą niemal pewną, iż Belgja uzyska prawo ponownego obioru do Rady Ligi. Na miejsce Czechosłowacji zgłoszone są właściwie tylko dwie kandydatury mające widoki wyboru, a mianowicie Kanady i Finlandji. Na miejsce San Salwadoru z całą pewnością wybrana zostanie Kuba, za którą opowiedziały się jednomyślnie wszystkie państwa południowej Ameryki.

TELEGRAMY

Poselstwo angielskie w Warszawie ambasadą

Warszawa, 13 września (telef. wł. „Naprzodu"). Praskie „Narodni Listy" donoszą, że w związku z wzmocnionem znaczeniem Polski na terenie międzynarodowym, rozważana jest przez rząd angielski sprawa przekształcenia poselstwa angielskiego w Warszawie na ambasadę. Dziennik ten podkreśla, że uzgodnienie wniosku polskiego przeciw wojnom znacznie przyspieszy sprawę utworzenia ambasady angielskiej w Warszawie.

SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Warszawa, 13 września (telef. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj odbyło się drugie posiedzenie komisji dla spraw mniejszości narodowych. Przewodniczył p. Löwenherz ze Lwowa. Komisja wysłuchała sprawozdania delegatów ministerstwa oświecenia w sprawie szkolnictwa mniejszości narodowych oraz sprawozdania z kongresu syonistycznego w Bazylei i kongresu żydowskiego w Genewie. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro.

DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO

Warszawa, 13 września (telef. wł. „Naprzodu"). W kołach politycznych obiega ponownie wiadomość, że stanowisko dyrektora monopolu tytoniowego ma objąć p. Berger-Górzyński, który zdążył już sobie zaskarbić poparcie wysoko postawionej osobistości w sferach sanacyjnych.

OFIARY DLA POWODZIAN

Warszawa, 13 września (telef. wł. „Naprzodu"). Członkowie placówek polskich w Rosji opodatkowali się dobrowolnie na rzecz powodzian w Małopolsce wschodniej w stosunku 2% poborów miesięcznych.

KONGRES DLA SPRAWY BEZROBOCIA I NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY

Warszawa, 13 września (telef. wł. „Naprzodu"). W dniach 14—18 bm. odbędą się w Wiedniu obrady kongresu międzynarodowego stowarzyszeń postępu społecznego. Przedmiotem obrad kongresu będą sprawy, związane z naukową organizacją pracy oraz zagadnienia polityki w stosunku do bezrobocia. Rząd polski na kongresie reprezentować będzie dyrektor ministerstwa pracy inż. Jerzy Drecki.

Przegląd społeczny

—o—

RÓWNOUPRAWNIENIE OBCYCH ROBOTNIKÓW WE FRANCJI

Rząd francuski złożył izbom ustawodawczym projekt ustawy, ratyfikującej międzynarodową konwencję, która zapewnia robotnikom cudzoziemskim zatrudnionym we Francji, zupełne równouprawnienie z robotnikami francuskimi we wszystkich sprawach, dotyczących odszkodowania za wypadki przy pracy.

Projekt ten jest dla nas wysoce pożądany, dotychczas bowiem robotnicy polscy we Francji bronieni byli tylko na zasadzie specjalnej umowy polsko - francuskiej, którą znacznie łatwiej było zmienić lub obejść, aniżeli ustawę ogólną, w każdym wypadku i stale obowiązującą.

W paryskiem „Prawie Ludu" tow. J. Lapierre oblicza robotników obcokrajowych, zatrudnionych w francuskim przemyśle, handlu i rolnictwie *na dwa miljony ludzi.*

Na wiecu w Lubzinie przewodniczył instruktor na odrobek, spółkę lub trzeci snop.

Z ruchu młodzieży

—o—

MŁODZIEŻ TUR W JAWORZNIE

Zwołane w niedzielę 11 bm. zgromadzenie ludowe musiano odłożyć na następną niedzielę, gdyż z powodu wadliwego połączenia automobilowego referent nie zdążył przybyć na czas. Natomiast o godz. 11 odbyło się **walne zebranie Organizacji Młodzieży TUR.** Jak wynika ze sprawozdania, organizacja walcząc z olbrzymiemi przeszkodami natury organizacyjnej i finansowej potrafiła wprowadzić w czyn część swych zamierzeń. Urządzono kilka odczytów przy bardzo licznej frekwencji słuchaczy, bo od 400 do 600 osób. Pogadankami i referatami opracowywanemi przez członków organizacji starano się szerzyć uświadomienie socjalistyczne wśród młodzieży robotniczej. Fundusze na powiększenie biblioteki i na wycieczki krajoznawcze czerpano z dochodów z urządzanych przedstawień i zabaw.

Po obszernej dyskusji dokonano wyboru nowego Zarządu, na którego czele stanął wybrany jednogłośnie tow. Saługa.

Sprawy partyjne

—o—

DANINA WYBORCZA

Wszyscy towarzysze, mający dochody miesięczne od 500 złotych w górę, mają zgłosić się w sekretarjacie OKR do dnia 15 września dla uiszczenia pierwszej raty daniny wyborczej w myśl uchwały Rady naczelnej i CKW PPS.

Prezydjum OKR PPS.

Z życia robotniczego

—o—

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH

Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego robotników transportowych w Krakowie odbyło się w niedzielę 11 bm. w sali przy ul. Krakowskiej. Po odczytaniu sprawozdań z działalności (kasowego i sekretarjatu) udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem wybrano nowy Zarząd. Po wyborze Zarządu rozwinęła się dyskusja, w której przemawiali tow.: Pischgrund, Osiek i Patrach.

Ze sportu

—o—

BIEG KOLARSKI RKS „LEGJA" W KRAKOWIE. W niedzielę 11 bm. staraniem Oddziału kolarskiego RKS „Legja" w Krakowie zostały rozegrane I. doroczne wyścigi górskie na trasie Kraków—Bystra 106 klm. o nagrodę Domu Zdrowia w Bystrej i nagrody klubowe z następującemi wynikami: 1) Żak Józef, w czasie 3 godz. 59 min. 38 sek., 2) Kwinta Wiktor w czasie 4 godz. 16 min. 55 sek., 3) Kołek Michał w czasie 4 godz. 19 min. 45 sek., 4) Duda Stanisław, 5) Wilk Henryk, 6) Onyszkiewicz Stefan, 7) Jasiołek Adam, 8) Wünsch Józef, 9) Łuszczański Juljan. Organizacja zawodów wzorowa. Rolę startera pełnił p. E. Weiss. Sędziami byli: p. J. Wiśniewski, dr. Meidinger, St. Gawel i p. Gorczyński. Bieg ten, który wykazał doskonałą formę Żaka i pomyślny rozwój sekcji kolarskiej RKS „Legja", odbywać się będzie corocznie.

ZDOBYCIE PUHARU YMCA PRZEZ DRUŻYNĘ GIMN. V. W czwartych z rzędu zawodach drużyn gimnazjalnych o puhar YMCA, który dotychczas był nagrodą wędrowną, puhar ten przeszedł w posiadanie Gimn. V. Zainteresowanie jakoteż wysoki poziom sportowy tak gier jak i samych zawodników, oraz liczni widzowie z przejęciem przyglądający się grom, stwierdzają, że siatkówka i koszykówka zdobywa sobie należne miejsce w naszym sporcie. Do zawodów stanęło 5 drużyn Gimn. III, IV, V, VIII, IX. W pięcioboju najlepsze wyniki uzyskało Gimn. IV, które zeszłego roku zdobyło puhar jako nagrodę wędrowną. Rozgrywki w piłkę siatkową i koszykową wysunęły na pierwsze miejsce Gimn. III, które, jak się zdawało, niezawodnie zwycięży. Jednak przedostatni dzień rozgrywek przyniósł niespodziankę w postaci dwóch przegranych gier Gimn. III na korzyść Gimn. V. To zadecydowało o wygranej Gimn. V, którego drużyna będąc zwycięską poraz trzeci zdobyła puhar na własność. Drugie miejsce zajęło Gimn. III, trzecie miejsce Gimn. IX. Po ukończeniu rozgrywek p. radca Fiszer z ramienia YMCA wręczył oficjalnie puhar zwycięzcom, a za drugie i trzecie miejsce dyplomy. Wręczenie odbyło się w obecności dyrektora Gimn. V, wszystkich zawodników oraz członków Dyrekcji YMCA. YMCA urządzając zawody tego rodzaju ma na względzie przedewszystkiem zdrowie fizyczne i moralne naszej młodzieży. W przyszłości zawody odbywać się będą nadal, ponieważ YMCA ufunduje drugi puhar, o który walcząc młodzież, będzie żywą propagandą kultury fizycznej.

50% ZNIŻKI DLA „FANATYKÓW" W BELGJI. W Belgji każdy klub piłki nożnej posiada znaczną liczbę namiętnych zwolenników, tak zwanych „fanatyków". Każdy klub, wyjeżdżając na zamiejscowe zawody, bierze z sobą licznych fanatyków, którzy stanowią dla drużyny „wsparcie moralne" i niejednokrotnie decydują w ten sposób o zwycięstwie. Ostatniemi czasy koleje belgijskie kilkakrotnie podwyższyły cenę biletów kolejowych, wskutek czego oczekiwano, że podróże „fanatyków" skończą się. Jednakże związek piłki nożnej przedsięwziął w ministerstwie kolei kroki celem osiągnięcia zniżek dla „fanatyków". Istotnie ministerstwo zgodziło się udzielić zniżki fanatykom, ale tylko w grupach powyżej 300 ludzi.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.